

DZIENNIK KULAWSKI

Abonament.
miesięczny wynosi w ekspedycji 1,70 zł — w agencjach 1,75 zł, z odno-
szaniem 1,80 zł. — na poczekaniu kwartalnie 6,18 zł, mie-
siecznie 2,06 zł, w agencjach zamiejsc. 2,00 zł — pod opaską w Polsce 4,00 zł.
W razie wypa. 4,50, opowiadających się wyższą przesyłką do nakładów,
strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie niemu.
Abonenci nie mają prawa do odszkodowań. — Cena egzemplarza 10 groszy.



Cena ogłoszeń.
Miejscie ogłoszenia jednolite, 10 groszy, w druku reklam. za miesiąc
reklamacyjnym — 100 groszy, w tekście 40 groszy, za ogłoszenia
na pierwszą stronę 60 gr. — Konta ciek. P. K. O. Poznań 36 264 847.
Konta bankowe: Powiat. Kasa Oszczędności i Bank Ludowy — Inowrocław.
Telefon. 4 d. i. u. i. str. 124. — Telefon. redakcji nr. 507.
Za ogłoszenia podane telefonem nie bierze się odpowiedzialności.

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziętkowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Cieślak.

List z Górnego Śląska.

Agonia przemysłu górnośląskiego. — Kto winien: Niemcy czy Polacy? — Protek-
cje, sobkowstwo i nieudolność. — Daw-
niej na jednego urzędnika — dzisiaj jest
3—5-ciu, a robotników mniej.

Katowice. W moich „Listach z Górnego Śląska” niejednokrotnie już pi-
sałem o rosnącym rujnowaniu wielkie-
go przemysłu w województwie śląskim
przez Niemców, zwłaszcza dyrektorów i
urzędników w przemyśle tutaj dotąd za-
trudnionych. Co w tej sprawie pisałem,
i o czym zresztą zawsze pełne były i do-
tąd są szpalty tutejszej prasy polskiej,
jest faktem. Powoli jednak zaczęło się co-
raz mocniej utwierdzać, najpierw przy-
puszczenie, a następnie przekonanie, że i
Polacy nie ze wszystkim są bez winy i
nawet — aczkolwiek niewiadomo —
wprost idą na rękę Niemcom w ich ni-
szczyśielskiej robocie. Gdybyśmy bo-
wiem w kopalniach i hutach naszych nie
li na kierowniczych stanowiskach ludzi
zdolnych i przeświadczonego o swej od-
powiedzialności zarówno jak o swem po-
mannictwie, nie zaszkośliłoby nam żadne
machinacje niemieckie, bo wszak odpo-
wiedzialny jest na każdym kroku. Jeśli jednak
stanowiska tak odpowiedzialne zajmują
przeważnie ludzie, którzy nie dorosli
swemu zadaniu, którzy często zysk o-
sobisty i dobry zarobek możliwie bez
żadnego wysiłku z swej strony przekła-
dają nad dobro publiczne, nie można się
dziwić, jeśli sprytniejszemu i pod tym
względem pracowitszemu a zarazem le-
piej swój fach znającemu Niemcowi tak
łatwo jest sabotować wszystkie nasze
dobre chęci i zamiary.

Przemysł górnośląski, to jak gdyby
precyzyjny zegarek i klejnot nieocenio-
nej wartości. Na tak delikatnym zegarku
eksperymentów uprawiać nie wolno bo po
wyciągnięciu zęb jakiegos na oko ni-
by nieodpowiedniego kółka czy śrubki
odpowiedniego gatunku, zegarek dotąd
dobrze chodzący zaczynają ustaje w
biegu. Takim zegarkiem wysoko pre-
cyzyjnym jest niewątpliwie cały przemysł
śląski w ogóle, ale każde większe przed-
siębiorstwo w szczególności. Każda kopa-
nia, każda huta potrzebuje doświadczonego
zegarzysty, któryby od czasu do
czasu badał i regulował jej bieg, a błąd
kopalni czy huty, gulczy jej misterny
werk „porządkować” chciał grubszą ta-
pami jakiś fusczer!

Może niejednemu porównanie po-
wyższe wydawać się za drastyczne, w i-
stocie rzeczy jednak nie wiele odbiega
od rzeczywistości. Śląski t. zw. „wielki
przemysł” pod czym rozumiemy nie kopal-
nie i huty, znalazł się pod ręką kierownicz-
szeregu jednostek, które manipulują nim
niby owi „zegarzysty” — partacz-
precyzyjnym workiem cennego zegarka.
Mieć szeroka ręce, no i szerokie plecy
wystarczy, żeby się na Śląsku w krótkim
czasie „dochrpać” krzesła dyrektorskie-
go, „Protektora” — ot — spisać
przedwojenną z c. k. k. Galię, widząc
jeszcze nie wymarłą Karłowicze róż-
nego gatunku i kalibru zawalił się na
śląsk, niby żyłby do ziemi obelcane,
wreszcie tutaj złoty żłób — ze złotym o-
brokiem. Wszak bywało, jak to w tych
dniach w znakomitej swej mowie na te-
mat stosunków w przemyśle śląskim
stwierdził w sejmie warszawskim śląski
poseł Roguszczyk (podczas obrad nad
statutem mln. przemysłu i handlu), że by-
ły ceglarz został sztygarem zjadłymi!
Zaczynać wypada, że urząd sztygara
ślazdowego jest daleko odpowiedzialniej-
szy od urzędu wszystkich innych sztyga-
rów w kopalni. Z przemówienia posła
Roguszczyka zresztą dowiedzieli się ogół
świeła szeregu innych bardzo ciekawych,
sabo raczej skandalicznych rzeczy, do-
dając ilustracyjnych obecne stosunki w
przemyśle śląskim jakoby przyczyny o-

becznego katastrofalnego zastój w tym
przemysle. I tak zresztą już wszystkie
wroble na dachach z zajęciem szwargoczą
na ten temat a historia ostatnich tygodni
(bankructwo fabryki pasty do obuwia
„Polysk” w Tarn. Górach, która otrzy-
mała 200.000 zł kredytów rządowych, u-
cieczka dyrektora Polskiego Banku Han-
dlowego w Tarn. Górach, człowieka z po-
d „ciemnej gwiazdy”, który niewiadomo
skąd przybył na Śląsk i dorwał się
tak zaszczytnego stanowiska (zdefraudo-
wał 100.000 zł i poszukiwany jest przez
prokuraturę) — wszystkie tego i tym
podobnego rodzaju sprawy niby to „na-
szczyt” inteligentów wcale nam reklamą
dodatkę nie robią. Faktem jest, że gdzie
dawniej nad szeregiem kopalń lub hut fi-
gurował jeden dyrektor, dzisiaj na tem
samym miejscu jest ich trzech lub pięć.
Taka spółka „Skarboferm”, a więc

przedsiębiorstwo niby polskie, „skarbo-
we”, (w połowie polski kapitał państwo-
wy a w połowie francuski), zatrudnia
dzisiaj coś jedenastu dyrektorów! A nad ni-
mi są jeszcze dyrektorzy generalni! I lu-
żać się niższych urzędników? Conajmniej
dwa do trzech razy więcej niż
przed wojną! A to mimo, że zreduko-
wano przeszło połowę robotników. Po-
łowa robotników jest więc bez pracy, dru-
ga połowa wegetuje załadowie, mniej za-
rabia a więcej pracować musi niż
przed wojną. Za to jednak urzędnicy,
zwłaszcza „dyrektorzy”, mają świetne
wycieczki! Tak sobie — ot — 3000 do
5000 a nawet do 10.000 zł pensji miesięcz-
nej, w to ni gra! Bywają nawet wy-
madki, że taki „generalny dyrektor” po-
biera 30.000 zł miesięcznie. W temsa-
mym przedsiębiorstwie dawniej dyrektor
generalny za tą sumę conajmniej rok, a

nle jeden miesiąc pracować musiał. — A
pracował zapewne intensywnie! — Za
pomocy dziesięciu innych „dyrektorów”,
Panowie dyrektorzy żyją, posiadają
auta, skupiają wzd. budują wille, oczywi-
ście na kredyt, gdyż wypłaca się im wy-
sokie pensje nieraz na cały rok z góry
naprzód, — a robotnik? Nie doje, bo nie
ma pracy i zarobku i — przędzina „plo-
rońskie porządku”.

Kto mnie zna z moich „Listów z
Górnego Śląska”, stale co tydzień pisy-
wałem już od pięciu lat, i kto mnie zna
z mojej blisko już 20-letniej pracy
dziennikarskiej w duchu polsko nardo-
wym, zrozumie, jak przykra rzecz musi
być dla mnie poruszanie podobnych
spraw, w których ganić muszę — nas sa-
mych. Ludność Górnego Śląska, owa
pracowita, horybna i dla Polski swej
ofiara ludność nie jest winna istnieniu
balaganowi.

Kto winien?
Zdłuszczać, nawet dziesięćkrotnie
zdłuszczać wszystkich dyrektorów i
innych urzędników w wielkim przemyśle
pozostałym obniżać pensje, zato przy-
mnie do pracy falangi głodujących robo-
tników, a zobaczymy, czy nie zaraz bę-
dzie lepiej. Z tem zastrzeżeniem, że ty-
ko prawdziwi dyrektorzy, a nie żadne
podsunięte „kukiełki” pozostaną na stano-
wiskach kierowniczych.

A. P.

Prezydent Rzeczypospolitej

w Ostrzeszowie, Odolanowie, Krotoszynie i Lesznie.

Ostrzeszów, 23. 5. (Pat.) Pan Pre-
zydent Rzeczypospolitej przybył tu w piątek, dn.
22. bm. Na dworc kolejowym powitał Pana
Prezydenta przedstawiciel władz państwowych
i samorządowych z p. starostą Ścieśkim na
czele, duchowieństwo oraz liczne zebrana dzia-
łalność szkolna, która odgrywała szereg obojęt-
nościowych piosen. Z dworca wzniósł się
działający Pan Prezydent w towarzysztwie woje-
wody w otoczeniu konnych oddziałów Szkoła
odjechał do miasta. Na rynku powitał Pana
Prezydenta ludność miejscowa, w której imieniu
przemówił p. burmistrz Ściak. Po odpiewaniu
przez towarzysztwa śpiewać szereg piosen,
przebiegowały przed Panem Prezydentem
cechy, bractwa i szkoły miejscowe. Następnie
Pan Prezydent odwiedził miejscowy kościół, gdzie
został powitany przez ks. proboszcza Perlinę,
potem w towarzysztwie kuratora okręgu szkol-
nego p. Chrzanińskiego odwiedził ewangelickie
seminarium nauczycielskie oraz mieszczące się
w tymże gmachu miejscowe gimnazjum.

Odolanów, 23. 5. (Pat.) Po krótkim po-
bycie w Pawłowic i Granowic przybył p. Pre-
zydent do Odolanowa, gdzie na rynku zebrał
się przedstawiciel władz, duchowieństwa, ra-
dy miejskiej, stowarzyszeń oraz szkoły. Po wy-
konaniu przez towarzysztwa śpiewać hymnu
powitalnego oraz po przemówieniu p. staro-
sty Odolanowa, p. Narajewskiego, oraz bur-
mistrza miasta p. Mazurkiewicza, wręcono p. Pre-
zydentowi album pamiątkowy z widokami mi-
asta. W czasie przeglądu stowarzyszeń i korp-
racji, które licznie zebrały się na rynku miasta,
p. Prezydent zatrzymał się dłużej przed organi-
zacjami rolniczymi, informując się o stanie za-
siadów i o sytuacji gospodarczej w rolnictwie
oraz przed stowarzyszeniami robotniczymi, wy-
pytując się o stan i potrzeby rzemiosła.

Krotoszyn, 23. 5. (Pat.) Miasto na
przyjazd p. Prezydenta Rzeczypospolitej przy-
brało odświętny wygląd. Na powitanie Najwyż-
szego Dostojnika Państwa zgromadziły się ty-
siące tłumy obywateli, stowarzyszenia i od-
działy harcerskie oraz liczne zebrana młodzież
szkolna. Po odebraniu defilady 56 p. p. oraz to-
warzysztw strzeleckich p. Prezydent w towa-
rystwie przedstawicieli władz udał się do ra-
tuźnicy, gdzie złożył swój podpis w złotej księdze
pamiątkowej miasta, poczem przyjął delegację:
Kobylów, Łoborzyc, Wicławy i Rozdraż-
nia. Z Krotoszyna p. Prezydent wyruszył je-
zcze do miasta granicznego Zdun.

Leszno, 23. 5. (Pat.) Dnia 9. tej
rano przybył tu p. Prezydent Rzeczypospolitej.
Z chwila wejścia jego na peron dworca, orke-
stra wojskowa odegrała hymn narodowy. Po
powitaniu przez starostę powiatu p. Zenkiewicza
oraz przedstawicieli miejskich władz i urzędów,
p. Prezydent przeszedł przed frontem kompanii
honorowej 55 pułku piech., poczem udał się po-
zostawiając w towarzysztwie wojevodę do Ratu-
szu. Powód p. Prezydenta otaczał szwadron hono-
rowy 17 p. ulanów, wzdłuż drogi zaś, która je-
chał orszak, ustawili się stowarzyszenia, bract-
wa, szkoły i t. p. U wejścia do Ratusza p. Pre-
zydenta powitał burmistrz m. Leszna. Po krótkim
pobycie w Ratuszu oraz po przyjęciu defila-
dy stowarzyszeń korporacji i szkół oraz zwie-
dzenia żeńskiego seminarium nauczycielskiego,
zawodowej szkoły przysposobiono-handlowej i
szkoły powołkowej, gdzie przysłuchiwał się le-
kcjom, p. Prezydent udał się w towarzysztwie
zastępcy dowódcy korpusu na przegląd 17 p.
ulanów i 50 p. piech. Po przeglądzie obu puł-
ków p. Prezydent odwiedził koszarę, poczem od-
jechał do Rydygna, dawniej siedziby księży Suł-
kowskich.

Nowe trzęsienie ziemi w Japonii.

3 miasta znikły z powierzchni ziemi. — 1500 osób zginęło w po-
mieniach i pod gruzami.

London, 23. 5. Z Nowego Jorku do-
noszą o katastrofalnym trzęsieniu ziemi, ja-
kie nawiedziło zachodnie wybrzeże Japonii.
Kilka niezliczonych silnych poruszeń sko-
rupy ziemskiej w okolicy Kioto i Chiogo spo-
wiodowało mało niesłychane spustoszenie.
Według telegraficznych doniesień prasy no-
wojorskiej trzy miasta miały zupełnie zniknąć
z powierzchni ziemi. Cały szereg miejscowo-
ści leżących na wybrzeżu zostało całkowicie
zniszczonych. Z powodu zerwania przewo-
dów telegraficznych liczba ofiar na razie nie
znana, sądząc jednak z rozmiarów katastrofy
naprawdę bardzo wielką.

Skutkiem trzęsienia zawałił się szereg
tuneli kolejowych i mostów. Wobec zniszcze-
nia rezerwarów z wodą zachodzi niebezpie-
czeństwo braku zupełnego wody w miastach.
Cudem ocalały miasta Oosaka i Kioto, jakkol-
wiek ich najbliższe okolice dotknięte straszną
katastrofą.

Do zniszczonych okolic wysłano eksped-
ycje ratunkowe.

London, 23. 5. Z Nowego Jorku nad-
chodzą dalsze szczegóły japońskiej katastrofy,

Co do miasta Oosaka, Kobe, Kioto i Nagoya
niebezpieczeństwo nie jest tak groźne ze
względem na to, że w miastach tych nie wy-
buchy w konsekwencji trzęsienia ziemi tak
groźne pożary jak gdzie indziej.

W Toyoku w prowincji Tango strasze
spustoszenie. Dworzec kolei i 30 domów do-
szcześnie zniszczonych. Pożar ogarnął na-
byłmiast po trzęsieniu całe miasto. Wielu
mieszkańców żywcem spłonęło. Cała ludność
10-tysięcznego miasta znajduje się w panice-
nie uciekając z miejsca katastrofy. Z Oosaka
wysłano samoloty wojskowe do Toyoka.

W pewnych dwu mniejszych miastecz-
kach w okolicy Toyoka naliczono 800 tru-
pów. W całym kraju panuje nieopisana pa-
nika.

Tokio i Yokohama wyszły z katastrofy
bez szwanku.

Oosaka, 25. 5. (tel. wł.) Przesilenie,
które uległa trzęsieniu ziemi obliczają tu na
25 mln kwadratów. Straty w ludziach wy-
noszą 1.800 zabitych; szkody materialne prze-
liczają na 76 milionów jenów.

Wielkie zakłady elektryfikacji w Raduni.

Gdańsk, (AW). Wielkie zakłady elek-
tryfikacji w Raduni są już na ukończeniu.
Zakłady te wytworzą będą 400 milionów
kilowatów rocznie i są jednym z najwięk-
szych tego rodzaju urządzeń w Europie
Wschodniej. Koszta energii elektrycznej
ulegają zmniejszeniu po 10 lat, gdyż
dochody z elektrowni obrócone będą
przedewszystkiem na amortyzację po-
rządku, która umożliwiła budowanie tych
zakładów.

Walka z handlem żywym towarem i dla ochrony dzieci.

Geneva, (PAT.) Dnia 21. bm. roz-
poczęły się obrady międzynarodowej komi-
sji dla walki z handlem żywym towa-
rem i dla ochrony dzieci. Delegat fran-
cuski zawiadomił komisię, iż rząd fran-
cuski zdecydował się wprowadzić u siebie
zakaz dopuszczania cudzoziemców do
domów tolerancji. Ta decyzja Francji
przyjęta została przez komisię z więk-
szym uznaniem. Jest to przychylenie się
rządu francuskiego do wniosku, złożone-
go trzy lata temu na komisji przez dele-
gata Polski Chodźkę i Sokala. Wobec
odwiedzenia Francji, delegat polski sen-
Fosnor wygłosił bardzo piękne przemówie-
nie, podkreślając znaczne postępie-
nie naprzód sprawę walki z handlem ko-
loletami przez tę decyzję Francji. Prze-
mówienie delegata polskiego przyjęte zo-
stało przez wszystkich delegatów gorą-
cymi oklaskami.

Paź z wskutek krótkiego śpięcia.

London, (PAT.) Z New Jorku do-
noszą, że w jednej z tamtejszych elek-
trycznych kolei podziemnych, w kierunku
krótkiego śpięcia, wybuchł pożar, który
leko wielkie centralnej stacji kolejowej.
Wśród pasażerów powstała w jedną
chwili nieopisana panika, a ponieważ nie
wszędzie zadolano otworzyć drzwi auto-
matyczne, przeto ludzie, oznaczni prze-
rąceniem wybiłali szczyby okien i stano-
wili wydość na zewnątrz, trapiąc się
kalecząc wzajemnie. W następstwie tej
katastrofy kilka osób poniosło śmierć, po-
nadto jest 150 lub więcej rannych a wola
100 osób.

niezłazkiego mężczyzny, który wsił się z do-
leści i ludzkich. Chorego odniesiono do
sanatorium, a ponieważ lekarz tamtejszy nie
mógł znaleźć przyczyny bólu odwieziono go
do lekarzy w Mosinie. Chory jednak w dro-
dze zakonał zyl życie. Zwiłki odstawiono do
koscicy szpitala miejskiego, gdzie nastąpi
obdukcja zwłok. Jak się okazało umarłym
jest 38-letni Stanisław Madaliński z Skiernie-
wie. Przyjechał on przed 14 dniami do Po-
znańska i mieszkał w hotelu Britania. Denat
zostawił listy pożegnalne do żony i przyja-
niela, z których wynika że popełnił samobój-
stwo, prawdopodobnie przez zatrucie się.

— Leszno. (Nieszczęśliwy wypadek w
koszarach). Przez nieostrożne obchodzenie
się z bronią odniósł rany ulan Ludwiczak z
Iłowa. Ciężko rannego odstawiono najch-
miej do szpitala wojskowego, gdzie po do-
konanej operacji zmarł.

— Grudziądz. (Rozhukany koń przyczyna
wypadku nieszczęśliwego). We wtorek,
wieczorem około godziny 6-tej usiłował za-
trzymać konia rozhukanego zaprzęgniętego

do powozu rzeźniczej w ulicy św. Katarzy-
ny niejaki Duszak Antoni, lat 58, zamieszkały
przy ul. Pod Dębowa Górą. Przypadkiem ucho-
nił innych, a zwłaszcza dzieci od nieszczęścia.
sam został poturbowany do tego stopnia, że
stracił przytomność. Odwieziony przez pogot-
owie do lecznicy miejskiej został zabadany i
zaopatrzony, przyczem okazało się, że obra-
żenia doznane są bardzo ważne. Jest jednak
nadzieja utrzymania go przy życiu.

Z dalszych stron.

— Warszawa. (Młodociany zabójca).
We wsi Struga pod Warszawą oddawał się
swawolnej igraszce z flowerem niejaki 13-
letni Eljasz Silberstein, przybyły z wycieczką
z Radzimina. Podczas strzelaniny Silber-
stein ugodził strzałem przebiegającego
przez pole 7-letniego Leszka Maksa, syna
mieszkańca Strugi. Małec, którego dosięgła
kula, zachwiał się i upadł na ziemię. Gdy
będąc świadkiem zdarzenia dziewczyna zaa-
larmowała o zajściu starszych i gdy ci odbiegli
na miejsce, wszelka pomoc okazała się już

spóźniona. Nieszczęśliwy chłopczyca już nie
żył. Sprawcę policja zatrzymała. Zwłoki
oliary zabezpieczono na miejscu, do czasu
przybycia śędziego śledczego.

— Lwów. (Zawiedziona miłość).
W hotelu Georgea we Lwowie otrula się
przybyła z Krakowa i tu pracująca urze-
dniczka prywatna Róża Bernsteinówna,
pozostawiając listy, z których wynika, że
powodem samobójstwa była zawiedziona
miłość. Narzeczony jej od kilku lat po-
biłerał od niej pokaźne sumy a obecnie
zaś ją porzucił i zaręczył się z inną. Do-
chodzenia policyjne wykazały, że Ber-
steinówna liczyła lat 28. Okłec jej jest
jest dyrektorem kursów maturalnych w
Krakowie. Tam też poznała Włocha na-
zwiskiem Suli Dianiego, który był pro-
kurzystą firmy Hartwig i Ska. Diani po-
pełnił jednak pewne niewłaściwości i zo-
stał wydany do sądu. Diani polecał do
Lwowa i otrzymał zajęcie w lwow-
skiej filii Hartwiga i Ska. Bernsteinówna
podażyła za nim do Lwowa, a dowie-

daławszy się, że ma inną kochankę, wro-
ciła do Krakowa. Gdy po powrocie do
Krakowa została przez rodziców wyru-
czona, powróciła do Lwowa i tam się o-
trula.

Ruch w towarzystwach

— Baczność Podoficerowie Rezerwy! Zebranie
miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 23. 5. 25.
o godz. 8 wieczorem w Parku Miejskim.

Ważne sprawy.
O liczy udział uprasza
— Tow. śpiewu „Młotusko”. Dzieleżna lekcja
wypada z powodu renowacji lokali. Zarząd.

— Wydział Inowrocławskiego Okręgu Sokolego.
Zebranie odbędzie się we wtorek, 26 bm. wiecz-
rem o godz. 7 i pół w Parku Miejskim.

Uprasza się o przybycie wszystkich członków.
Prezes.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Cieciak,
w Inowrocławiu. — Drukarni i nakładem
Drukarni Kujawskiej Tow. Akc. Inowrocław.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.



W sobotę, dnia 23. 5. br. o godz. 8 wieczorem zasnął w Bogu po
długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, mój najdroższy
syn, nasz dobry brat, wujek, kuzyn i szwagier śp.

Brunon Paczkowski

w 22 roku życia. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 26 bm. o godz. 5 1/2
po południu w domu żałoby przy ul. Paderewskiego 6.
Maza św. za spokój duszy odprawi się w środę o godz. 9 w kościele
św. Mikołaja.
W ciężkim smutku pogrzebiona

matka z rodziną.

Inowrocław, Leszno, Steraków.
Osobnych uwiadomień nie wysyła się. 2663

Dnia 23. 5. b. m. o godz. 8 rano rozstała się z tym światem
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami,
nasza najdroższa córka, siostra i wnuczka ś. p.

Helena Milakówna

przeżywszy lat 16. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 26. 5.
o godz. 4 po poł. w domu żałoby przy ulicy Dworcowej (Koszary
59. p. pięć).
W ciężkim smutku pogrzebiona

rodzice.

Inowrocław, dnia 25 maja 1925.

Krem Miaflor

udelikatnia i odświeża cerę, Chroni twarz i ręce
przed pękaniem.
HENRYK ŻAK-POZNAN, Fabryka perfum i kosmetyków

Druki

dia handlu i
— przemysłu —
wykonuje szybko
i gustownie

↓

Drukarnia
Kujawska

Inowrocław
Plac Klasztorny.



W sobotę, dnia 23. 5. br. o godz. 8 rano
wznowił się z tym światem po d-
gich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sa-
kramentami ś. p. nasz gościnny opiekun śp.

BRUNON PACZKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 26.
bm. o godzinie 5 1/2-tej w domu żałoby przy
ulicy Paderewskiego 6.
„Ciesze Jego pamięci”.

Związek Pracowników Kupieckich.
Inowrocław, dnia 25. 5. 1925 r.
O liczy udział członków w pogrzebie
uprasza Zarząd. 2660

W sobotę, dnia 23. 5. br. o godz. 1/2 rano
zasnął w Bogu nasz dobry kolega pan budo-
wniczy

Traugott Lierke

W smutnym trzelnym długoletniego, go-
liewego i sumiennego kolecy.
„Ciesze Jego pamięci”.

„Strzecha” Cech budowniczych
Inowrocławia i okolicy.

Pogrzeb w środę, dnia 27. 5. br. o godz.
4-tej popoł. w ewangelickim kościele. 2672



W niedzielę rano o godz. 5-tej podobno
się Panu Bogu zabrakło nam do grona swych
aniołków opatrzona św. Sakramentami moją
najukochańszą córeczkę i siostrę cieką

Leszkę

w 10 wiosnie życia.
Pogrzeb odbędzie się w środę, o godz. 9
rano z domu żałoby do kościoła parafialnego
w Grabinie.
W głębokim smutku pogrzebiona

Ojciec z dziećmi Mierzwicy.
(Opoki), dnia 25. 5. 1925 roku.

Baczność! Baczność!

Z powodu zmiany Interwju urzędem na przeciąg 8 dni
od 20 do 25 maja br. 2670

TANI TYDZIEŃ

Sprzedaję gładzoną męską po cenach fabrycznych!
Józef Mrówczyński, Szeroka 12.

Uczciwy i trzeźwy 2675

SZOFER

do samochodu (Berlet), potrzebny zaraz

Ziarno Stow. Pakość.

Potrzebny zaraz lub od 1. 7. 1925 r. bardzo energiczny
połowy, z dwoma chłopakami

do opłaty hydra. Zgłosz. osobiste lub listowe proszę
do Zarządu

Majętności Krotoszyn per Barcin
pow. Szulin, skieroza. 2679

Wielki wybór kapeluszy damsk.

od najwykwintniejszych do najpro-
stych po niskich cenach.

Wybrałam Kapelusze z ponier. mater-
jałów podług por. Kierm. gustownie i szybko.

Przyjmuję Kapelusze do przeprasowania

Drewowa

Pracownia Kapeluszy, Tarasowa 1. II piętro
Kierm. obsługa. — Niskie ceny.

Uczennica

uczniwych rodziców może się zaraz zgłosić.

Feliks Borowiak.

2655

Telefon nr. 46.

Świece

do komunji św.

półca 2630

Drogeria „Wiktorja”

W. Jankowski — Inowrocław

Król. Jadwigi 11.

Telefon nr. 46.

Przymusowa sprzedaż

W środę, dnia 27. V.
o godz. 10 1/2, przed połud-
niem, będzie sprzedawana następują-
ce rzeczy:
1 garnitur białkowy
bielizna, szafy do rzeczy
stół i 2 krzesła. 2671

Najwięcej daćmu za
gotówkę. Lewandowski
egzekutor.

Stroiciel fortepianów

przyjeżdża z hydromeczy
w niedzielę, 4. 25. br.
Zgłoszenia przyjmuję

Pałkowski,

restauracja 2671

Ulica św. Ducha nr. 7

Ucznia

z listem wykazującym
szkolnym postępuje zaraz

Z. Laskowski

skład delikatesów.
Rynek nr. 20.
Telefon 356. 2674

Dużą skrzynię

bardzo mocno zbudowaną
nadająca się do wysyłki
maszyn lub t. p. sprzeda

Dziennik Kujawski

OGŁOSZENIA DROGNE.

W tym dziale ogłoszeń
obliczamy milimetr
tylko 5 groszy.

Przybiłkowska

język, odebrać ją można za
zwrotem kosztów u A.
Urbanieckiego, ul. P. Mar-
ty nr. 14. 2664

Maj. Strzemkowski

połowa świata, jej indy-
cze do nasadzenia. 2673

Konie

wielozębne, ciekawe do
wiedzenia, traperaboliwal
szkoly jazdy w Hanowerze,
były wach. szwadron, polowa
się jak. pp. oficerom i
prywatnym. Gdzie wskaze
skup. Dzien. Kul. 2675

Interes rzeźniczy

z kompletnym urządzeniem
w mieście, pow. Inowrocław
w głównej ulicy jest na
bardzo korzystnych warun-
kach zaraz do objęcia.
Zgłosz. do eksp. Dziennika
Kul. pod nr. 2655

Mieszkanie

3 pokojowe w centrum
miasta oddam za pożytek
2,500 złotych. Zgł. piśm.
pod K. M. do eksp. Dzien-
nika Kujawskiego. 2659

Poszukuję

położony na 3 osob
z łożadaniem i obładem.
Zgłoszenia piśm. do eksp.
Dzien. Kul. pod nr. 2661

Umebl. pokój

z utrzymaniem lub bez
do wynajęcia. Wława 2.
II. p. 2659

Umeblowany

duży pokój do wynajęcia.
Wiadomość Jacewka 28.
II. Komarnicza. 2664

Kwit miesięczny na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia na urzędzie pocztowym w miejscu

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manip.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	miesiąc czerwiec	1,70	0,36	2,06

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię i nazwisko zamawiającego
"Obowiązkowo podać!"

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia na urzędzie pocztowym w miejscu

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manip.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	miesiąc czerwiec	1,70	0,36	2,06

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię i nazwisko zamawiającego
"Obowiązkowo podać!"

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia